

KGHM: Plany budowy trzech nowych szybów

Zarząd KGHM Polska Miedź S.A. zdecydował o rozpoczęciu inwestycji zmierzającej do realizacji trzech nowych projektów górniczych, które mają w przyszłości posłużyć Zakładom Górniczym Rudna oraz Polkowice-Sieroszowice.

Jak poinformował prezes spółki, Andrzej Szydło, jeszcze w tym roku mają ruszyć prace geologiczne – pierwszy etap przedsięwzięcia. Według wstępnych założeń potrwać one do 2027 roku. Planowane obiekty: GG-2 „Odra”, Retków i Gaworzyce, mają pochłonąć co najmniej 9 miliardów złotych. Dwa pierwsze szyby będą pełnić funkcję materiałowo-zjazdową, natomiast trzeci – wentylacyjną.

Realizacja nowych inwestycji jest niezbędna dla przedłużenia działalności wydobywczej na koncesjonowanych terenach, co od lat podkreśla NSZZ „Solidarność”. Jednocześnie przypominamy, że w wielu rejonach, gdzie eksploatacja trwa od dekad i ma być kontynuowana przez kolejne dziesięciolecia, występują poważne trudności z zapewnieniem odpowiedniej wentylacji i komfortu pracy.

Od lat alarmujemy również, że dla możliwości rozwoju KGHM ogromnym obciążeniem jest tzw. „podatek miedziowy” oraz część inwestycji zagranicznych, które negatywnie wpływają na rentowność spółki. Warto zauważyć, że od momentu wprowadzenia tej daniny nie rozpoczęto żadnej nowej budowy szybu, a nawet ostatni z ukończonych – GG-1 – był planowany i rozpoczęty jeszcze przed wejściem w życie przepisów o podatku od wydobywania niektórych kopaliny.

Z roku na rok przesuwane są też inne potrzebne inwestycje, jak choćby wentylacyjny szyb wdechowy dla ZG Lubin. Według zapowiedzi Prezesa, decyzja o uruchomieniu obecnych projektów została powiązana z deklaracją Ministerstwa Finansów dotyczącą zmian w formule podatkowej. Planowane jest zmniejszenie obciążeń o 10 miliardów złotych w ciągu najbliższej dekady.

Choć kierunek tych działań należy ocenić pozytywnie, trudno nie zauważyć, że reakcja państwa następuje z dużym opóźnieniem. Wieloletnie płacenie podatku nie tylko zablokowało rozwój infrastruktury kopalnianej, ale też doprowadziło do wzrostu zadłużenia, koniecznego dla realizacji kluczowych inwestycji, takich jak modernizacja Huty Miedzi Głogów.

Czy rzeczywiście KGHM zapłaci mniej? Przekonamy się po publikacji projektu budżetu państwa na 2026 rok.

Szyb L-III – początek przemysłowego Zagłębia Miedziowego

Szyb „Bolesław” kopalni ZG Lubin na rejonie wschodnim to najstarszy z szybów w KGHM. To od niego rozpoczęła się historia wydobywania rudy miedzi na terenie Zagłębia Miedziowego. Użytkowany do dziś, obchodzi w tym roku 65. rocznicę rozpoczęcia jego drażenia.

19 listopada 1960 roku rozpoczęto głębianie szybu L-III w Lubinie – pierwszego szybu górniczego budowanego na potrzeby powstającego kombinatu miedziowego. Był to przełomowy moment w historii polskiego górnictwa, zapowiadający rozwój całego Zagłębia Miedziowego. Około godziny 21:00 górnicy na zmianie Juliana Adamkiewicza wydobyli z szybu pierwszy kubeł urobku.

Drażenie pierwszego szybu wiązało się z wieloma wyzwaniami. Niecały rok po rozpoczęciu prac – 28 lipca 1961 roku – podczas głębiania szybu miała miejsce groźna awaria. Na głębokości około 148 metrów do szybu przedarła się woda i kurzawka, powodując dwumiesięczną przerwę w pracach.

Przed II wojną światową prowadzono wydobywanie rud miedzi w Starym Zagłębiu do głębokości tylko 400 metrów. Wydrażenie szybu na głębokość 610 metrów, przy trudnych warunkach geologicznych związanych z silnym zawodnieniem górotworu, było sporym wyzwaniem. Szyb ten był swoistym poligonem doświadczalnym dla przyszłej kadry KGHM.

Zastosowanie nowych, unikalnych metod, mogących dać efekty w trudnych warunkach, dało podstawy do stworzenia technologii, na której opierano drażenie kolejnych szybów w następnych latach.

Prace przy drażeniu szybu L-III trwały dokładnie 1138 dni i wymagały ogromnego wysiłku ludzi oraz sprzętu. Za realizację odpowiadało Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń Rud Miedzi w Lubinie, które powstało w maju 1960 roku.

Ukończenie szybu było kluczowym etapem w tworzeniu Zakładów Górniczych „Lubin”, które oficjalnie rozpoczęły eksploatację w lipcu 1968 roku. Wydarzenia te zapoczątkowały dynamiczny rozwój regionu i ugruntowały pozycję KGHM jako filaru polskiego przemysłu ciężkiego.

Warto wspomnieć, że szyb „Bolesław” swoją nazwą upamiętnia inż. Bolesława Szukowskiego, jednego z pierwszych dyrektorów PBKRM.

Szybowi „Bolesław” – z okazji 65. „urodzin” życzymy tyle lat pracy, ile ma metrów głębokości! Szczęść Boże!

Przesłanie do młodzieży na V Zjeździe Formacji Niepodległościowej na Jasnej Górze

Przesłanie do młodzieży

My, dawni opozycjoniści antykomunistyczni zebrani na V Zjeździe Formacji Niepodległościowej na Jasnej Górze pragniemy z tego świętego dla Polaków miejsca wysłać do młodych Polaków przesłanie – listę najważniejszych rzeczy, które chcemy Wam zostawić jako naszym spadkobiercom.

Będąc młodymi ludźmi 40–50 lat temu podjęliśmy walkę o Polskę, o Polskę naszych marzeń. Starczyło nam odwagi, aby zawalczyć o Niepodległą. Uwierzylimy, że w naszych młodych rękach jest los nasz, dzieci i wnuków naszych.

Nie chcemy być egoistami, którzy wszystkie wielkie porywy i nadzieje zagrzebaliśmy tylko dla siebie i we własnym towarzystwie będziemy się nimi rozkoszować. Pragniemy pokazać, co naszym zdaniem jest nieprzemijające, dające satysfakcję i radość.

Wiemy, że ten, co nic nie zostawia po sobie nie może odejść pogodny. Zapraszamy więc na jazdę bez trzymanki po wartościach, które były i są naszymi drogowskazami.

- Wiara naszych Ojców jest mocą, która góry przenosi.
- Nadzieja umacnia istnienie i to tam, gdzie rozum sam nie wystarcza.
- Miłość to troska o drugiego z zapomnieniem o sobie
- Bóg jest najwyższą instancją dobra całej ziemi i stworzył nas do czynienia sobie ziemi poddaną
- Honor to godność dziecka Bożego, które niezależnie od wszystkiego stoi w Prawdzie, zachowując się jak trzeba
- Ojczyzna, to najukochańsza matka, jedyna, za którą możemy nawet zginąć
- prawda, to rzeczywistość, dochodzenie do niej to nasze zobowiązanie
- mądrość polega dostrzec piękno otaczającego nas świata i zrozumieć prawa nim rządzące
- męstwo, to nie uginanie się przed przeciwnościami i podejmowanie wyzwań
- odwaga, to umiejętność bycia prawym wbrew przeciwnościom dokonywanie wyborów w zgodzie z sumieniem niezależnie od okoliczności
- wytrwałość, to nie schodzenie z raz obranej drogi
- trud to tylko podróż „Per aspera ad astra” przez cierpienie do gwiazd.
- Solidarność to wspólne iść z drugim, nigdy jeden przeciwko drugiemu

Jesteśmy przekonani, że jako Polacy posiadamy cechy zbliżone z darami Ducha Świętego. A nasze religijność ma głębsze

podkłady niż sami sądzimy. Widzimy to, na co cierpi, miło nam stwierdzić przez media. Możemy, a nawet powinniśmy być dumni z bycia Polakami. Niewiele jest w stosunku do historii i nas samych się ci, co posiadają nas z miłością i w kącie widzą nasze miejsce.

Nasi przodkowie pozostawili nam literaturę, na której się wychowaliśmy, która jest naszym zbiorowym marzeniem. Nie wystarczy nam mało! Chcemy więcej! W wierszu Adama Mickiewicza czytamy: „Dziekiem w kolebce kto łeb urwie hydrze ten młody zdusi centaury”. Pragniemy zarazić młodych entuzjazmem do działania i umacniania swej siły i hartu ducha.

Dawno temu jako młodzi ludzie daliśmy się porwać naszym wielkim rodakom: Prymasowi Tysiąclecia Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, Janowi Pawłowi II, księdzu Jerzemu Popiełuszcze i zapisaliśmy się na listę bycia wielkimi. Zapomnieliśmy, co to konformizm i układanie się ze złem. Nie chcieliśmy tak dłużej żyć, jako ludzie drugiej kategorii. Rozpoczęliśmy więc marsz na nie. Pragnęliśmy mieć coś więcej niż duszę. Chcieliśmy już słuchać mędrców, a nie tylko się ślepo poddawać. Pragnęliśmy być razem i jednoczyć się wokół spraw wielkich, nie wystarczył nam zatem zadanie o siebie, chcieliśmy być odpowiedzialni także za innych.

Przeżyliśmy największą przygodę życia!

Czujemy, że nie zmarnowaliśmy naszego czasu.

Teraz jest czas nowego pokolenia i tylko w Wasze ręce możemy złożyć los Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Podejmijcie drogę ku wielkości, ponieważ my Polacy jesteśmy na wielkość skazani, a miłość zawsze was uniesie.

Jan Paweł II:

„Wymagajcie od siebie, nawet jak nikt od was nie wymaga”

„Najbardziej obawiajcie się ludzi, którzy chcą wam dać coś za darmo”

Józef Piłsudski:

„Polska będzie wielka albo jej nie będzie”

Jasna Góra, 29 czerwca Anno Domini (Roku Pańskiego) 2025
Uczestnicy V Zjazdu Formacji Niepodległościowej

Opieka prawna dla członków NSZZ „Solidarność”

W ramach członkostwa w NSZZ „Solidarność” nasi członkowie mają prawo do skorzystania z bezpłatnych porad prawnych finansowanych przez związek.

Pomoc prawna dla członków Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” O/ZG Rudna i Polkowice-Sieroszowice:

Pomoc prawna jest udzielana w ramach regularnych dyżurów w biurach Związku, ale także po indywidualnym zgłoszeniu do radcy prawnego.

Członkowie Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” ZG Rudna i Polkowice-Sieroszowice mogą kontaktować się w sprawie

porad prawnych bezpośrednio z radcą pod numerem telefonu 690-150-977 lub na adres e-mail: opieka@kudlak.com.pl
Pomoc prawna może być udzielana w zakresie: porad prawnych, pomocy w sporządzeniu pism, podań, itp., usług pełnomocnika w postępowaniu sądowym dot. roszczeń pracowniczych oraz do innych usług na preferencyjnych warunkach z:

- prawa pracy,
- prawa związkowego,
- prawa cywilnego,
- prawa ubezpieczeniowego,
- prawa spadkowego,
- dochodzenia wierzytelności,
- prawa rodzinnego (w tym rozwody i alimenty),
- prawa ubezpieczeń społecznych (w tym emerytury i renty),
- prawa administracyjnego (w tym pr. budowlanego),
- prawa karnego (w tym wykroczenia),

Najbliższy dyżur dla członków Komisji Zakładowej w O/ZG Rudna odbędzie się 4 sierpnia. Zapisy pod numerem 76 748-57-30.

Przypominamy również o możliwości odebrania w biurach Związku kart uprawniających do skorzystania z oferty.

Pomoc prawna dla pozostałych członków NSZZ „Solidarność”:

Bezpłatną opieką prawną objęci są również wszyscy członkowie NSZZ „Solidarność” z Regionu Zagłębia Miedziowego.

Nieodpłatnie członkowie związku mogą skorzystać z porad prawnych z każdej gałęzi prawa, udostępniania wzorów pism (z wyłączeniem umów), a także skorzystać z pomocy w opracowywaniu pism pozaprocesowych.

Dodatkowo w przypadku prawa pracy i ubezpieczeń społecznych prawnik reprezentuje członka Związku w sądzie pracy.

Usługi świadczone są telefonicznie i/lub osobiście w siedzibie „Regionu” w Legnicy przy ul. Fryderyka Skarbka 9 i biurach terenowych w Głogowie, Lubinie, Jaworze i Złotyri.

Narodowy Dzień Pamięci o Polakach- Ofiarach Ludobójstwa dokonanego przez OUN i UPA

11 lipca to symboliczna data, którą od 2016 roku obchodzimy pamięć zamordowanych na Wołyniu i Małopolsce Wschodniej Polaków. W tym roku data ta została uznana świętem państwowym, co pokazuje jak ważna wśród Polaków jest pamięć o zbrodni, której skala okrucieństwa wciąż pozostaje dla nas bolesna i niezrozumiała.

Historia zbrodni

Skala okrucieństwa ukraińskich nacjonalistów wobec Polaków w 1943 roku przekracza granice ludzkiego zrozumienia. Można jednak określić, w jaki sposób doszło do tego, że często sąsiedzi mieszkający ze sobą od wielu lat na tym samym terenie, dopuścili się tak strasznych czynów.

Po I wojnie światowej i rozpadnięciu się wielkich imperiów, wie-

le narodów europejskich doczekało się upragnionej niepodległości. Taki los spotkał m.in. nasz kraj, który po 123 latach zaborów wracał na mapę Europy.

Swoje dążenia niepodległościowe przejawiali również od początku XX wieku również Ukraińcy, którzy od dawna czuli już potrzebę odrębności etnicznej i stworzenia własnego niepodległego państwa.

Stało się jednak inaczej i powojenna II Rzeczpospolita, która narodziła się w części granic przedrozbiorowych była państwem wieloetnicznym. Na jej wschodnich rubieżach, niektóre powiaty miały większą liczbę mieszkańców pochodzenia ukraińskiego niż polskiego.

W tym właśnie okresie II RP część Ukraińców czuła się dyskryminowana przez polskie władze, co sprzyjało radykalizacji poglądów. Gdy w 1939 roku wybuchła wojna, rozpalone nadzieje na odzyskanie niepodległości budzą wśród dowódców OUN nadzieję na zbudowanie niepodległej Ukrainy, na zgłiszczach podbitej dopiero Polski.

Początkowo po wrześniu 1939 roku Wołyń trafił pod okupację sowiecką, ale gdy w 1941 roku Niemcy napadają na ZSRR – sytuacja się zmienia. Niemcy wykorzystali antagonizmy narodowościowe i dając Ukraińcom złudną nadzieję na stworzenie własnego Państwa, przyczynili się do wprowadzenia w życie makabrycznego planu fizycznej eksterminacji narodu polskiego z terenów, na których nacjonałiści ukraińscy planowali utworzyć swoje niepodległe państwo.

Kulminacja ludobójstwa, które nasilało się już od początku niemieckiej okupacji, miała miejsce w roku 1943, zwłaszcza 11 lipca podczas tzw. krwawej niedzieli, kiedy zaatakowano około 100 polskich wsi jednocześnie.

Zbrodnie dokonywano głównie na terenie Wołynia, a od 1944 r. także w Galicji Wschodniej (Małopolska Wschodnia).

Sprawcy i metody

Zbrodni dokonywała głównie Ukraińska Powstańcza Armia (UPA), zbrojne ramię OUN-B.

UPA była wspierana przez lokalne oddziały chłopów uzbrojonych w siekiery, kosy, widły.

W niektórych przypadkach mordów dokonywali również ukraińscy funkcjonariusze służący wcześniej w niemieckiej policji pomocniczej.

Celem był jeden- trwałe usunięcie ludności polskiej z tych terenów – poprzez fizyczną eksterminację lub zmuszenie do ucieczki. Nie oszczędzano nikogo. Śmierć z rąk Ukraińców ponosili ludzie starsi, dzieci, a nawet kobiety w ciąży. Opis zbrodni, których tutaj nie przytoczymy do dziś mrozą krew w żyłach swym okrucieństwem, niepojętym nawet jak na warunki II wojny światowej. Zdarzały się przypadki, że podczas jednej nocy wymordowano mieszkańców całej wsi, nie pozostawiając przy życiu nikogo na kogo napotkali Ukraińcy.

Ataki najczęściej przeprowadzano w nocy lub podczas mszy niedzielnych, by zaskoczyć zgromadzonych Polaków w kościołach.

Skala zbrodni

Liczba ofiar jest szacowana na od 50 do ponad 100 tysięcy.

Najczęściej jednak przyjmuje się około 100 000 Polaków zabitych, w tym: 40–60 tys. na Wołyniu, 20–40 tys. w Galicji Wschodniej.

Należy tu wspomnieć, że w wyniku tej zbrodni zginęło także kilka tysięcy Ukraińców, którzy bronili Polaków lub sprzeciwiali się zbrodniom UPA.

Polacy próbowali organizować samoobrony – największe i najlepiej zorganizowane powstały w Przebrażu, Zasmykach, Hajach. Działania odwetowe były również prowadzone przez AK i Bataliony Chłopskie – m.in. pacyfikacja ukraińskich wsi odpowiedzialnych za napady. Zabrakło ich jednak na terenie samego Wołynia, aby skutecznie przeciwstawić się zbrodniczym akcjom UPA.

Dochodziło do spirali przemocy, choć skala odwetu była znacznie mniejsza niż skala pierwotnych zbrodni UPA. Próby samoobrony również na niewiele się zdały, czego efektem była skala tej zbrodni sięgająca dziesiątek tysięcy ofiar.

Pamięć o ofiarach

W PRL temat był przemilczany lub zniekształcany z powodów politycznych. Sojusz z ZSRR skutecznie utrudniał upominanie się o zbrodnie dokonane na narodzie polskim, z wyjątkiem tych dokonanych przez nazistów.

Dopiero po 1989 r. zaczęto szerzej mówić o wydarzeniach na Wołyniu i zbierać relacje świadków.

Sejm RP w 2016 roku uchwalił, że zbrodnia dokonana przez OUN-UPA miała charakter ludobójstwa, a 11 lipca ustanowiono Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów.

Od tego roku dzień ten ma rangę święta państwowego.

Ukraina oficjalnie nie uznaje zbrodni za ludobójstwo, a UPA i Bandera są tam często gloryfikowani jako bohaterowie narodowi. Był to od początku lat 90-tych najbardziej sporny temat w relacjach polsko-ukraińskich. Polskie środowiska kombatanckie od lat apelują o ekshumacje i godne pochówki ofiar.

Strona polska dąży też do ustawiania krzyży, tablic i cmentarzy, zwłaszcza w miejscach zbiorowych mogił. Takiego upamiętnienia doczekały się nawet ze strony Rosjan ofiary Katynia, mające swoje godne miejsca pochówku.

Od 2017 roku Ukraina oficjalnie zablokowała wszelkie polskie ekshumacje ofiar na swoim terytorium.

Bezpośrednim powodem miała być rozbiórka nielegalnego pomnika UPA w Hruszowicach przez polskie lokalne władze.

Władze ukraińskie twierdziły, że Polska nie zapewnia ochrony ukraińskim miejscom pamięci, więc zawieszają zgodę na polskie prace poszukiwawcze i ekshumacyjne. Do dziś, mimo ogromnej pomocy ze strony Polski po agresji rosyjskiej na Ukrainę w 2022 roku, ekshumacje nie zostały odblokowane na pełną skalę, a Ukraina nie zmieniała swojego stosunku do OUN-UPA, traktując ich jako bohaterów narodowych. Wydaje się to wciąż kluczowym aspektem, przez który Ukraińcy blokują stronie polskiej możliwość ekshumacji. Dokonanie pełnej ekshumacji i ujawnienie skali zbrodni, mogłoby być szokiem zwłaszcza dla narodu ukraińskiego, który OUN-UPA i jego liderów, traktuje jako bohaterów narodowych, a nie morderców i ludobójców. Budowana

od lat narracja o walce o niepodległość, mogłaby zostać mocno nadzarpnięta, również w opinii międzynarodowej.

Znamienne w tej sytuacji było upamiętnienie ofiar przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę, składającego wieniec w szczerym polu w miejscu, w którym Ukraińcy spalili całą polską wieś i wymordowali wszystkich jej mieszkańców.

Pozostaje nam walczyć o pamięć o pomordowanych Polakach, tak aby w przyszłości polski Prezydent mógł na tych terenach złożyć wieniec na polskim cmentarzu.

„Nie ma pojednania bez prawdy. Nie można budować przyjaźni na grobach, których nie wolno nam odkopać.”

– ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski



*W wieku 51 lat tragicznie odszedł od nas,
wieloletni przewodniczący
Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”
w Sitech sp. z o.o. w Polkowicach*

Śp. Jacek Pobihuszka

*Kondolencje i wyrazy szczerego żalu
dla rodziny i znajomych składa Rada Krajowej
Sekcji Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”
Redakcja „Pryzmatu”*



*W wieku 37 lat tragicznie odszedł od nas,
5 lipca 2025 r. na stanowisku pracy,
pracownik KGHM Polska Miedź S.A.
Oddział ZG „Polkowice-Sierszowice”*

Śp. Paweł Poznar

*Kondolencje i wyrazy szczerego żalu
dla rodziny i znajomych składa Rada Krajowej
Sekcji Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”
Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”
O/ZG „Polkowice-Sierszowice”
Redakcja „Pryzmatu”*